

Kalendarz Śląski już ochrzczony!

Data publikacji: 22.11.2014 19:10

Już jest kalendarz Śląski na rok 2015. Kolejny już rocznik wydawanego przez Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC Kalendarza Śląskiego zredagowała Izabela Kraus-Żur. Spodobać powinien się wszystkim, jest bowiem bardzo ciekawy zarówno pod względem treści, jak i wydania.

□

- Każdy kalendarz, który redaguje pani Iza jest inny, niż ten poprzedni, inny, niż wszystkie poprzednie. Pierwszy, który robiła był łączony drutem i później wszystkie babcie z całego Zaolzia przychodziły do mnie i mówiły panie prezesie tak to fajnie zrobiliście, że to jest pierwszy kalendarz, który jak się otworzy, to się sam nie zamyka. I to się im bardzo podobało, mojej mamie też się to bardzo podobało, dlatego o tym mówię. A ten kalendarz jest znów inny. Szczególnie ta jego wersja limitowana, prezentowa – mówił prezes ZG PZKO Jan Ryłko podczas zorganizowanego 20 listopada w kawiarni Avion chrztu Kalendarza. Warto bowiem wiedzieć, że kalendarz wydano w dwóch wersjach różniących się okładką. Utrzymana w regionalnym klimacie okładka z haftem krzyżkowym jest po prostu drukowana, lub, w wersji bardziej reprezentacyjnej, idealnie nadającej się na prezent – płócienna. Obie wersje różnią się oczywiście ceną. Treści natomiast wewnątrz są takie same i, co warto zauważyć, niezwykle interesujące nie tylko dla każdego Polaka żyjącego na Zaolziu, ale także dla każdego miłośnika regionu również z polskiej strony. Historia, kultura i tradycje Śląska Cieszyńskiego są bowiem jedne dla całego regionu.

Kalendarz ma 240 stron, wszystkie są w kolorze. Autorów tekstów jest 22 nie licząc autorów wierszy. Fotograf był jeden, Marian Siedlaczek. W sesji zdjęciowej wzięło udział 8 naszych zespołów regionalnych. Zdjęcia ukazują zwyczaje i obrzędy Śląska Cieszyńskiego. **- Myślą przewodnią Kalendarza jest tradycja** – wyjaśnia Izabela Kraus-Żur dodając, że tradycja szeroko pojęta. **- Nie jest to kalendarz ludowy czy folklorystyczny, bowiem na tradycję, żeby dostrzec to, co w niej najlepsze, trzeba patrzeć pod różnym kątem** – zauważa redaktorka. Znajdziemy więc w kalendarzu m.in. teksty o rzemieślnikach mogących poszczycić się regionalne marka Gorolska Swoboda, o łowczorzech, o tradycji w serach ukrytej, o kobietach, które zawsze były krok do przodu, o początkach śpiewu chóralnego na Śląsku Cieszyńskim, o Zaolziu w czasie II Wojny Światowej, o liczącej 50 lat Sekcji Historii Regionu PZKO, o zaolziańskim pielgrzymowaniu, ale też np. o tym, jak się kiejsi chytało pstrągi.

Kalendarz w obu wersjach jest szyty. Przygotowywało go dwóch grafików, drukowały dwie drukarnie, czego też jeszcze nie było. Trzy panie ręcznie robiły okładkę, żeby zdążyć na czas. Wydawnictwo wsparło siedmiu sponsorów.

(indi)

